

POSTANOWIENIE

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Rafał Malarski

SSA del. do SN Jacek Błaszczuk

Protokolant Jolanta Włostowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Jolanty Rucińskiej

w sprawie M. G.

oskarżonego z art. 216 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 20 października 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich - na niekorzyść M. G.

od postanowienia Sądu Okręgowego w B.

z dnia 5 stycznia 2016 r., utrzymującego w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w B.

z dnia 24 listopada 2015 r.

uchyla zaskarżone postanowienie oraz utrzymane nim w mocy postanowienie Sądu Rejonowego w B. i przekazuje sprawę temu ostatniemu Sądowi do rozpoznania.

UZASADNIENIE

W dniu 25 września 2014 r. S. T. skierował do Prokuratury Rejonowej w B. „wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko M. G”. W uzasadnieniu tego pisma wnioskodawca wskazał, że w dniu 26 maja 2014 r., po wyjściu z sali sądowej, po rozprawie w sprawie o sygnaturze I C .../14, M. G. „wyzwał” go na korytarzu sądowym w obecności wielu osób, używając epitetu „pasożyt”. W konsekwencji, autor pisma zażądał podjęcia „kroków prawno – karnych wobec w/w”. Podniósł, że

jest osobą niepełnosprawną i nie zasłużył „na takie działania słowne M. G.” pod jego adresem.

Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2014 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej odmówił wszczęcia dochodzenia w sprawie znieważenia w dniu 26 maja 2014 r. na korytarzu Sądu Rejonowego S. T. poprzez nazwanie go „pasożytem” i „złodziejem”, tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k., wobec braku interesu społecznego w objęciu ściganiem z urzędu, tj. na podstawie art. 60 § 1 k.p.k., czynu ściganego, co do zasady, z oskarżenia prywatnego.

S. T. od powyższego postanowienia wywiódł zażalenie, które jednak nie zostało uwzględnione. Postanowieniem z dnia 23 lutego 2015 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy, uzupełniając „podstawę umorzenia poprzez przywołanie przepisu z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.”

Prywatnym aktem oskarżenia, wniesionym w dniu 8 października 2015 r., S. T. oskarżył M. G. o to, że w dniu 26 maja 2014 r. na korytarzu Sądu Rejonowego w B. w obecności innych osób „wyzwał” go „od pasożytów”.

Sąd Rejonowy w B. zakwalifikował to zachowanie M. G. jako wyczerpujące znamiona czynu zabronionego określonego w art. 216 § 1 k.k. i postanowieniem z dnia 24 listopada 2015 r., w sprawie XV K .../15, na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie w sprawie umorzył, stwierdzając, że koszty procesu ponosi w całości oskarżyciel prywatny.

Na powyższe postanowienie oskarżyciel prywatny S. T. w dniu 1 grudnia 2015 r. wniósł zażalenie, w którym zarzucił sądowi „stosowanie podwójnych standardów” i wskazał na fakt, że w innym postępowaniu zainicjowanym - wniesionym przez niego w dniu 17 lutego 2014 r. - prywatnym aktem oskarżenia w sprawie o przestępstwo popełnione w dniu 16 czerwca 2011 r., ponad trzyletni okres, jaki upłynął między datą czynu a datą wniesienia prywatnego aktu oskarżenia, nie stanowił dla sądu przeszkody do przystąpienia do merytorycznego rozpoznania sprawy. Skarżący wskazał, że w innej sprawie, powołując się na te same, co wskazane w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji procesowej, przepisy wydano diametralnie różne rozstrzygnięcie. W konkluzji zażalenia, oskarżyciel prywatny wniósł „o pozytywne rozpatrzenie zażalenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia”.

Postanowieniem z dnia 5 stycznia 2016 r., Sąd Okręgowy zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, który zaskarżając postanowienie Sądu Okręgowego w całości na niekorzyść M. G. zarzucił instancji odwoławczej naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k., poprzez nienależyte rozpoznanie zażalenia oskarżyciela prywatnego S. T., podnoszącego zarzut, iż złożenie przez niego dnia 25 września 2014 r. do prokuratury „wniosku o wszczęcie postępowania przeciwko M. G.” winno było wywołać takie same skutki na gruncie prawa materialnego, jak złożenie skargi do sądu, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy postanowienia Sądu I instancji, zawierającego błędny pogląd prawny, iż złożenie przez pokrzywdzonego do organów ścigania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa nie przerywa biegu terminu przedawnienia karalności występkę ściganego z oskarżenia prywatnoskargowego.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o:

- dopuszczenie dowodu z akt sprawy Prokuratury Rejonowej w B., o sygn. 1 Ds. .../14, celem wykazania, iż dnia 25 września 2014 r. S. T. złożył do prokuratury „*wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko M.G.*”;

- uchylenie zaskarżonego postanowienia Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Podczas rozprawy kasacyjnej przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich poparł kasację wraz z jej wnioskiem końcowym, a uczestniczący w tej rozprawie prokurator Prokuratury Krajowej przychylił się do wniesionej skargi. Zabierając raz jeszcze głos, przedstawiciel skarżącego finalnie zmienił wniosek końcowy, postulując, aby Sąd Najwyższy uchylił nie tylko zaskarżone orzeczenie Sądu *ad quem*, ale także i poprzedzające je orzeczenie Sądu I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania właśnie temu ostatniemu Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez Rzecznika Praw Obywatelskich okazała się zasadna.

Na wstępie należy zaznaczyć, że rację ma skarżący, gdy jako podstawowy kasacyjny zarzut podnosi naruszenie przez Sąd Odwoławczy przepisu art. 433 § 2 k.p.k. Właściwe zrealizowanie obowiązku wynikającego z tej regulacji wymaga

bowiem przede wszystkim niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale również , jeśli odczytuje się ten przepis w łączności z treścią art. 457 § 3 k.p.k., także i rzetelnego ustosunkowania się do każdego z zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego poszczególne z zarzutów podniesionych w środku odwoławczym uznano za zasadne lub bezzasadne (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2015 r., II KK 54/15, LEX nr 1799782). Z uzasadnienia postanowienia Sądu Odwoławczego wynika zaś, że nie poddał on żadnej weryfikacji trafności poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń i w konsekwencji, w ślad za tym Sądem przyjął, że pismo, jakie w dniu 25 września 2014 r. S. T. złożył w Prokuraturze Rejonowej w B., było li tylko zawiadomieniem o przestępstwie, a to niewątpliwie mogło wpłynąć na treść rozstrzygnięcia. Nader dobitnie świadczy o tym fakt, że jako wsparcie swojego stanowiska organ *ad quem* powołał uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1974 r., VI KZP 55/73, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 128, której treść, przy prawidłowym odczytaniu pisma Stefana Tkaczuka złożonego w dniu 25 września 2014 r., stoi w oczywistej sprzeczności z poglądem zaprezentowanym przez Sąd Odwoławczy. Sąd *ad quem* nie odniósł się również w żaden sposób do zawartej w zażaleniu argumentacji, w której skarżący, co prawda w sposób mało klarowny i niefachowy, ale jednak podnosi, że możliwa jest odmienna niż przyjęta przez organ *a quo* interpretacja przepisu art. 102 k.k. w zw. z art. 101 § 2 k.k.

Bardziej szczegółowe rozważania, odnoszące się do podstaw wywiedzonego w kasacji zarzutu, wypada zacząć od stwierdzenia, że pismo złożone przez S. T. do Prokuratury w B. w dniu 25 września 2014 r. nie było wyłącznie oświadczeniem wiedzy, a tylko taka sytuacja pozwalałaby potraktować je jako tzw. „czyste” zawiadomienie o przestępstwie. Pismo to zawierało wszak bardzo wyraźne oświadczenie woli, a mówiąc ściślej wniosek o przeprowadzenie postępowania zmierzającego do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej M. G. za to, że w dniu 26 maja 2014 r. po wyjściu z rozprawy sądowej przed Sądem Rejonowym na korytarzu sądowym „wyzywał” wnoszące pismo w obecności wielu ludzi od „pasożytów”. Na konieczność takiej właśnie interpretacji przedmiotowego dokumentu procesowego wskazują:

- nazwa i petitum pisma wyrażone słowami „wniosek o wszczęcie postępowania przeciwko M. G., s. I. (...)”
- zamieszczone w uzasadnieniu pisma, bezpośrednio po opisie czynu, którego miał dopuścić się M. G., żądanie o treści „wnoszę o podjęcie kroków prawno-karnych wobec w/w. Jestem osobą niepełnosprawną, nie zasłużyłem na takie działanie słowne M. G. pod moim adresem” (k. 1 akt 1 Ds. .../14).

Co więcej, oświadczenia o wyrażnie postulującym charakterze S. T. złożył również podczas przesłuchania w charakterze świadka w toku postępowania sprawdzającego. Poza tym bowiem, że wniósł „o objęcie ściganiem z urzędu M. G. za to, że w dniu 26 maja 2014 r. w Sądzie Rejonowym powiedział do mnie pasażer” (k. 5 akt 1 Ds. .../14), dwukrotnie wskazał, że wnosi o podjęcie działań zgodnych z prawem (k. 6 akt 1 Ds. .../14) .

W tym stanie rzeczy należy stwierdzić, że istnieją bardzo silne podstawy, aby pismo S. T. złożone do Prokuratury Rejonowej w B. w dniu 25 września 2014 r. uznać za - zawierającą wyrażne żądanie wszczęcia postępowania -skargę, którą - co na gruncie przedmiotowej sprawy najistotniejsze - należy traktować, co do skutków jakie wywołuje, identycznie jak skargę składaną Policji w trybie art. 488 § 1 k.p.k. (tak np. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 15 kwietnia 1971 r., VI KZP 79/70, LEX nr 18234). W zakresie postępowania karnego prokurator ma wszak wszystkie uprawnienia Policji (zob. przywoływaną już wyżej uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1974 r., VI KZP 55/73). Nie można również zapominać, że prokuratura - także i dziś, zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. - Prawo o prokuraturze (Dz.U. z 2016 r., poz. 177 ze zm.) - jest organem, którego główne zadania polegają na ściganiu przestępstw i strzeżeniu praworządności, a obowiązki te prokuratorzy wykonują m.in. *poprzez podejmowanie środków przewidzianych prawem, zmierzających do prawidłowego i jednolitego stosowania prawa w postępowaniu sądowym, administracyjnym, w sprawach o wykroczenia oraz w innych postępowaniach przewidzianych przez ustawę*. Z uwagi na powyższe, Sąd Najwyższy w swym dotychczasowym orzecznictwie nie podzielał poglądów głoszonych przez niektórych przedstawicieli doktryny, którzy wskazują, że z faktu, iż art. 488 § 1 k.p.k. nie stanowi wyrażnie o możliwości złożenia przez pokrzywdzonego skargi do prokuratora należy wywodzić, iż pokrzywdzonemu takie

uprawnienie w istocie nie przysługuje i tym samym złożona przez niego do prokuratora skarga nie może być uznawana za wywołującą analogiczne skutki, jak skarga złożona Policji (tak m.in. M. Kulik: *Przedawnienie karalności i przedawnienie wykonania kary w polskim prawie karnym*, Warszawa 2014, s. 411; R. Kmiecik [w:] *System Prawa Karnego Procesowego. Tom IV. Dopuszczalność procesu*, pod red. M. Jeż-Ludwichowskiej i A. Lacha, Warszawa 2015, s. 874-875).

Przyjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego sposób traktowania złożonej do prokuratora skargi prowadzić musi również do wniosku, że w sytuacji, gdy pismo zawierające wyraźne żądanie wszczęcia postępowania karnego przeciwko osobie o czyn ścigany z oskarżenia prywatnego wpłynie do prokuratora, a ten nie zdecyduje się objąć tego czynu ściganiem z urzędu, powinien - po uprawomocnieniu się postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego - przekazać skargę sądowi. Do tego zobowiązuje go bowiem art. 488 § 1 k.p.k., a ponadto – jak wskazał Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale z dnia 20 kwietnia 1974 r. w sprawie VI KZP 55/73 - wzgląd na „szybkość i sprawność postępowania karnego oraz ograniczanie jego społecznych kosztów”.

Trafności tej konstatacji nie podważa ani § 257 aktualnie obowiązującego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 2016 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. z 2016 r., poz. 508) ani też brzmienie § 270 obowiązującego w dniu 17 grudnia 2014 r., (tj. w dniu wydania przez Prokuraturę Rejonową postanowienia odmawiającego wszczęcia dochodzenia w sprawie o czyn wskazany w złożonej przez S. T. skardze) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 marca 2010 r. - Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 144). Pierwszy z powołanych przepisów stanowi bowiem, że *jeżeli zawiadomienie o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego nie daje podstaw do wszczęcia postępowania z urzędu, prokurator wydaje postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania. Pokrzywdzonego poucza się o prawie do złożenia aktu oskarżenia, ze wzmianką, że w przypadku wniesienia przez niego prywatnego aktu oskarżenia materiały sprawy zostaną na jego żądanie przesłane sądowi*. Z brzmienia tej regulacji *explicite* wynika zatem, że normuje ona wyłącznie sytuację, gdy prokurator

dysponuje tzw. „czystym” zawiadomieniem o przestępstwie, a nie skargą. W takim przypadku, rzeczywiście w pełni uzasadniony jest tryb postępowania wskazany w przytoczonym przepisie. Będące wyłącznie oświadczeniem wiedzy zawiadomienie o przestępstwie, nie jest bowiem skargą, która - zgodnie z obowiązującą w polskim procesie karnym zasadą skargowości - jest niezbędna do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego (art. 14 § 1 k.p.k.).

Paragraf 270 ust. 1 Regulaminu z dnia 24 marca 2010 r. stanowił z kolei, że *jeżeli zawiadomienie o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego nie daje podstaw do wszczęcia postępowania z urzędu, prokurator przekazuje doniesienie właściwemu sądowi, powiadamiając o tym pokrzywdzonego*. Natomiast ust. 2 powołanego paragrafu wskazywał, że *w sprawie, w której dokonywano czynności przewidziane w art. 307 k.p.k., prokurator, nie znajdując podstaw do wszczęcia postępowania z urzędu, wydaje postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania. Pokrzywdzonego poucza się o prawie do złożenia aktu oskarżenia, ze wzmianką, że w przypadku wniesienia przez niego prywatnego aktu oskarżenia materiały sprawy zostaną na jego żądanie przesłane sądowi*. Regulacje te nie mogą być jednak uznane za wyznaczające właściwy tryb postępowania ze skargą złożoną przez pokrzywdzonego do prokuratora w sprawach z oskarżenia prywatnego. Powołane przepisy zasadnie bowiem krytykowano, jako nieznajdujące żadnego oparcia w regulacjach Kodeksu postępowania karnego, a nadto wprowadzające całkowicie bezpodstawne zróżnicowanie trybu postępowania w zależności od tego czy prokurator zdecydował się wdrożyć postępowanie sprawdzające, czy też nie (por. M. Gabriel– Węglowski: *Regulamin prokuratury. Komentarz do § 121–272 i 329–345 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury*, LEX 2013, Komentarz do § 270, tezy 4 i 5).

Bez wątpienia w przedmiotowej sprawie prokurator Prokuratury Rejonowej postąpił wbrew wskazanej wyżej, a uznawanej przez Sąd Najwyższy za słuszną, regule. Traktując pismo S. T. wyłącznie jak zawiadomienie o przestępstwie, po uprawomocnieniu się postanowienia o odmowie wszczęcia dochodzenia nie przekazał tegoż pisma sądowi. Ograniczył się wyłącznie do tego, by w końcowej części postanowienia z dnia 17 grudnia 2014 r. zawrzeć zapis, iż „pokrzywdzony

może wnieść do sądu prywatny akt oskarżenia, a wówczas materiały sprawy zgromadzone podczas czynności sprawdzających zostaną na jego żądanie niezwłocznie przekazane sądowi. Niezbędne w tym miejscu jest również stwierdzenie, że karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia” (k. 11v. akt 1 Ds. .../14). Oczywiście jednak jest, że fakt przekazania tego rodzaju informacji pokrzywdzonemu nie konwalidował błędu prokuratorskiego i tym samym nie dawał organom procesowym żadnych podstaw do tego, aby pismo S. T. w dalszym toku postępowania traktować jako zawiadomienie o przestępstwie. Nadal pozostaje ono bowiem skargą, którą, co podkreślono wyżej, należy traktować analogicznie, jak skargę złożoną Policji na podstawie art. 488 § 1 k.p.k.

Zgodnie zaś z przeważającym w doktrynie i w orzecznictwie poglądem złożenie skargi, o której mowa w art. 488 § 1 k.p.k., tak samo jak wniesienie bezpośrednio do sądu prywatnego aktu oskarżenia, powoduje i powodowało przedłużenie terminu przedawnienia karalności na podstawie art. 102 k.k. i to także w istotnym na gruncie przedmiotowej sprawy brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r., w myśl którego, jeżeli w okresie wskazanym w art. 101 § 2 k.k. wszczęto postępowanie przeciwko osobie karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w tym przepisie ustawała z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 13 maja 2009 r., II KK 78/09, LEX nr 507933, oraz w wyroku z dnia 21 grudnia 2007 r., IV KK 321/07, LEX nr 359259). Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 101 § 2 k.k. *karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia*. Nie budzi przy tym wątpliwości, że wniesienie do sądu prywatnego aktu oskarżenia, w którym oskarżyciel prywatny zobowiązany jest do oznaczenia osoby oskarżonego i zarzucanego mu czynu, inicjuje postępowanie jurysdykcyjne w trybie prywatnoscargowym, które z oczywistych względów toczy się nie tylko w sprawie, ale i przeciwko osobie. Skoro zaś ustawodawca przyznał pokrzywdzonemu uprawnienie do tego, aby zamiast wystąpienia do sądu z aktem oskarżenia mógł on

złożyć pisemną lub ustną skargę Policji lub - w myśl linii orzecznictwa aprobowanej także przez skład wydający niniejsze postanowienie - prokuratorowi, skorzystanie z tego uprawnienia nie może wywoływać innych skutków w zakresie przedawnienia niż skierowanie bezpośrednio do sądu prywatnego aktu oskarżenia. Uznanie bowiem, że przedłużenie terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 102 k.k. następuje dopiero w momencie przekazania skargi przez Policję lub prokuratora do sądu, powodowałoby, że z momentem wniesienia skargi do tychże organów pokrzywdzony traciłby wpływ na bieg terminu przedawnienia, co w sprawach ściganych z oskarżenia prywatnego nie powinno mieć miejsca.

Pamiętać jednak należy, że zaprezentowana wyżej, oparta w głównej mierze na argumentach natury celowościowej, wykładnia art. 102 k.k., nie wpływa w żaden sposób na karnoprocesowy stan zawisłości sprawy. Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. zawisłość sprawy następuje w momencie wszczęcia postępowania karnego przeciwko osobie. Oznacza to, że na gruncie postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego rozpoczynającego się wszak od stadium jurysdykcyjnego (zob. szerzej D. Kala: *Tryby szczególne w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów prezentowanych w doktrynie i judykaturze*, Toruń 2005, s. 81) stan zawisłości sprawy następuje z momentem wniesienia do sądu prywatnego aktu oskarżenia lub inicjującej to postępowanie skargi. Szczególnego podkreślenia przy tym wymaga, że to sąd (jego organy) jest wyłącznie właściwy do dokonania formalnej kontroli wskazanych pism procesowych oraz wstępnej merytorycznej oceny dopuszczalności procesu, w tym - co oczywiste - także pod kątem przesłanki *lis pendens*. Ani Policja ani prokurator nie mają kompetencji do tego, aby badać czy składający skargę pokrzywdzony nie złożył wcześniej prywatnego aktu oskarżenia lub innej skargi i na tej podstawie – powołując się na stan zawisłości sprawy – odmawiać jej przyjęcia. W kontekście powyższych uwag warto zauważyć, że na gruncie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r., S. Śliwiński, który wiązał przesłankę zawisłości sprawy wyłącznie z postępowaniem jurysdykcyjnym, wskazywał, że zawisłość sprawy rozpoczyna się z chwilą prawnie skutecznego złożenia skargi, do którego dochodzi wówczas, gdy zachowane są *essentialia* skargi (określenie oskarżonego i przestępstwa), a skarga zostanie złożona do sądu właściwego. Z powyższego stwierdzenia ów Autor

wywodził, że dopóki w toczącym się już procesie przed sądem niewłaściwym niewłaściwość może być jeszcze podnoszona, drugi proces, w szczególności przed sądem właściwym może być wszczęty i prowadzony (S. Śliwiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 109). Z poglądem tym, z zastrzeżeniem, że we współczesnym polskim procesie karnym przesłankę *lis pendens* trzeba wiązać już z postępowaniem przygotowawczym, należy się zgodzić, co dostarcza kolejnego argumentu przemawiającego za tezą, że stan zawisłości sprawy w sprawach z oskarżenia prywatnego powstaje dopiero z momentem skutecznego wniesienia aktu oskarżenia lub skargi do sądu.

Ponadto, gdyby przyjmować, że już w momencie wniesienia skargi do prokuratora lub Policji powstaje stan zawisłości sprawy, możliwość prowadzenia przez prokuratora postępowania przygotowawczego w sprawach o przestępstwa z mocy ustawy ścigane z oskarżenia prywatnego ograniczona byłaby wyłącznie do sytuacji, w których wiadomość o tego rodzaju czynie powziął on z urzędu lub na skutek zawiadomienia o przestępstwie. Z momentem złożenia skargi wszczynane byłoby bowiem postępowanie jurysdykcyjne i z tej racji o prowadzeniu jakiegokolwiek postępowania przygotowawczego nie mogłoby być mowy. Prokurator chcąc skorzystać z przyznanej mu na mocy art. 60 § 1 k.p.k. kompetencji mógłby jedynie wstąpić do wszczętego już postępowania jurysdykcyjnego.

Wiązanie odmiennych skutków ze złożeniem skargi w trybie art. 488 § 1 k.p.k. Policji lub prokuratorowi w zakresie przedawnienia a odmiennych w kwestii stanu zawisłości sprawy nie jest jednak wykładnią niedopuszczalną i wskazującą na niekonsekwencję interpretatora. Pamiętać bowiem trzeba, że w tym przypadku proces interpretacyjny obejmuje dwa rodzaje regulacji, tj. przepisy materialnoprawne i procesowe, a tym samym także konsekwencje owej interpretacji dotyczą dwóch odmiennych płaszczyzn i sfer uprawnień.

Z powyższego wynika zatem, że w sytuacji, gdy prokurator odmawiając wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie o czyn ścigany z oskarżenia prywatnego z powodu uznania, że nie przemawia za tym interes społeczny, po uprawomocnieniu się tego postanowienia nie przekaze skierowanej do niego przez pokrzywdzonego skargi właściwemu sądowi, a pokrzywdzony -

uwzględniając bierną postawę prokuratora - samodzielnie wniesie prywatny akt oskarżenia, w sprawie zainicjowanej tymże aktem nie zaistnieje negatywna przesłanka procesowa w postaci *lis pendens*. Wcześniej złożona prokuratorowi skarga wywoła, co prawda, skutek, o jakim mowa w art. 102 k.k., ale z powodu jej nieprzekazania sądowi nie będzie można uznać, że doprowadziła do formalnego zaistnienia stanu zawisłości sprawy (w powyższych kwestiach zob. także D. Gil: *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2011, a w szczególności rozważania zawarte w podrozdziale 5.4.: zmiana trybu ścigania [s. 138-148], w tym dotyczące tzw. *actio dormiens*).

Sąd Najwyższy podzielił zatem, co do zasady, zapatrywania prawne, które zaprezentował Rzecznik Praw Obywatelskich we wniesionej kasacji. Sąd kasacyjny uznał jednak, że wniosek końcowy, zgłoszony w skardze pisemnej, nie uwzględniał w pełni realiów procesowych niniejszej sprawy, a jego podzielenie nie sprzyjałoby zachowaniu zasady ekonomiki i racjonalności postępowania. Uwzględniając te ostatnie, Sąd Najwyższy przychylił się do wniosku zaprezentowanego finalnie przez przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich, który uczestniczył w rozprawie kasacyjnej. Na tzw. pierwszy rzut oka zgłoszenie w kasacji jedynie zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. (którego to uchybienia z natury rzeczy może dopuścić się jedynie instancja kontrolna, nie zaś sąd *a quo*) w połączeniu z treścią art. 536 k.p.k., nie upoważnia skarżącego do zgłoszenia wniosku o wzruszenie także orzeczenia pierwszoinstancyjnego, a sąd orzekający do uwzględnienia tak „pogłębionego” wniosku. Jeśli jednak uwzględni się, że skarżącemu w istocie rzeczy chodziło o to, że naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. polegało na nienależytym rozpoznaniu zarzutu zawartego w zwykłym środku odwoławczym (sporządzonym wszak przez osobę niefachową), w ramach którego – przy jego prawidłowym, a więc prowadzonym z zastosowaniem treści art. 118 § 1 k.p.k. – odkodowaniu Sąd *ad quem* powinien należycie zinterpretować treść art. 488 § 1 k.p.k., a w aspekcie tego ostatniego przepisu – także i treść unormowania o charakterze materialnoprawnym, przewidzianego w art. 101 § 2 k.k. i art. 102 k.k., to te ostatnie uchybienia obciążają już w jednakowym stopniu orzeczenia sądów obu instancji. Co więcej, te ostatnie przepisy w sposób pierwotny zostały naruszone przez Sąd I instancji, natomiast do orzeczenia Sądu II instancji

uchybień te zostały niejako jedynie zaabsorbowane na skutek wadliwie przeprowadzonej kontroli zażaleniowej. W konsekwencji, skoro zarówno Autor kasacji, jak i organ rozpoznający tę kasację, nie mają wątpliwości co do tego, że pismo S. T., inicjujące postępowanie w sprawie 1 Ds. .../13 (zaliczone do materiału dowodowego decyzją Sądu Najwyższego, w uwzględnieniu wniosku dowodowego złożonego przez RPO), nie miało charakteru li tylko zawiadomienia o przestępstwie, ale przede wszystkim charakter skargi inicjującej postępowanie o czyn z art. 216 § 1 k.k., to - uwzględniając nadto przytoczone wyżej poglądy piśmiennictwa i judykatury – uchylanie jedynie orzeczenia Sądu *ad quem* cechowałoby się skrajną nieracjonalnością. Temu ostatniemu Sądowi - przy założeniu, iż będzie on respektował zapatrywania prawne Sądu kasacyjnego (art. 442 § 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.) - nie pozostałoby bowiem nic innego, jak tylko uchylić postanowienie Sądu Rejonowego i przekazać sprawę do rozpoznania temu właśnie Sądowi. Zamiast czynić to niejako w dwóch etapach, rozwiązaniem o wiele bardziej racjonalnym, uwzględniającym względy ekonomiki procesowej, jest zatem uchylenie od razu przez Sąd kasacyjny także i orzeczenia organu a quo i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Sąd Najwyższy nie odwołał się przy tym, wydając tzw. orzeczenie następcze, do formuły „ponownego” rozpoznania, albowiem w istocie rzeczy, ze względu na nieprawidłowe stwierdzenie ujemnej przesłanki procesowej, Sąd Rejonowy w B. w ogóle jeszcze nie przystąpił do rozpoznawania tej sprawy. Sąd Najwyższy nie odwołał się też do formuły o przekazaniu sprawy do „merytorycznego” rozpoznania, gdyż nie sposób przecież wykluczyć i tego, że nie zaistnieje w ogóle potrzeba takiego właśnie (merytorycznego) rozpoznania (np. jeśli doszłoby do pojednania stron lub też w toku dalszego procedowania ujawniłaby się jakaś inna ujemna przesłanka procesu). Stąd w orzeczeniu następczym mowa jest jedynie o „rozpoznaniu” sprawy po jej uchyleniu, pod którym to sformułowaniem należy rozumieć podjęcie czynności procesowych adekwatnych do tej sytuacji procesowej, którą Sąd Rejonowy zdiagnozuje po zwrocie akt z instancji kasacyjnej.

Wszystkie powyższe zapatrywania prawne i płynące z nich wskazania powinien wziąć pod uwagę Sąd Rejonowy w toku dalszego procedowania w sprawie.

Ponieważ kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich została wniesiona w niniejszej sprawie na niekorzyść oskarżonego, zauważyć należy, że jej uwzględnieniu z zachowaniem tego właśnie kierunku nie stał na przeszkodzie – jeśli uwzględni się datę uprawomocnienia zaskarżonego postanowienia oraz datę wniesienia kasacji – warunek przewidziany w treści przepisu art. 524 § 3 k.p.k.

W świetle treści sentencji postanowienia Sądu Najwyższego, nie było podstaw do zamieszczania w tym orzeczeniu rozstrzygnięcia o kosztach procesu, o jakich stanowi art. 626 § 1 k.p.k. Tego rodzaju rozstrzygnięcie zamieszcza się jedynie w orzeczeniu kończącym postępowanie. Takiej cechy nie ma postanowienie Sądu Najwyższego uchylające zaskarżone orzeczenie i przekazujące sprawę do rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Jedynie dla zupełności wyводу, w perspektywie przyszłego rozstrzygnięcia o kosztach sądowych należy zatem nadmienić, że wydatki poniesione przez Sąd, związane z rozpoznaniem kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich, ponosi Skarb Państwa (art. 638 k.p.k.).